



Polskie ślady w Macedonii



Flaga Macedonii. Fot. E. Bizannes. Źródło: Wikipedia.

Republika Macedonii to małe państwo na Bałkanach, często pozostające w cieniu silnych sąsiadów. Na forum międzynarodowym znane jest pod tajemniczą nazwą FYROM (Former Yugoslav Republic of Macedonia), co oznacza Była Jugosłowiańska Republika Macedonii. Nazwa ta została narzucona Macedończykom w wyniku protestów Greków, którzy uważają, że „Macedonia” to od trzech tysięcy lat tradycyjna nazwa jednego z regionów państwa greckiego, a więc słowiańscy sąsiedzi po prostu nie mają prawa jej używać. Nad Wisłą wiele osób kojarzy Macedonię przede wszystkim z konfliktem wokół nazwy. Na nazwę „FYROM” co jakiś można natknąć się np. przy okazji oglądania zawodów sportowych, co przypomina o obecności tego państwa gdzieś na krańcach Europy. Niektórzy potrafią nawet wskazać położenie tego kraju czy opisać zapadającą w pamięć flagę z motywem słońca. Mało kto jednak wie, że Polska była i jest związana z Macedonią ze względu na Polaków, których los rzucił do tego bałkańskiego kraju, oraz Macedończyków, których droga do ojczyzny wiodła przez Polskę.

„Polskie ślady w Macedonii” to tytuł projektu badawczego realizowanego przez Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego z Warszawy, finansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w 2012 r. i przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2014 r. W ramach pierwszej edycji projektu grupa etnografek i etnografów związanych ze Stowarzyszeniem dotarła do Polaków mieszkających w Macedonii i opisała tę społeczność. Ponieważ Polacy w Macedonii nie stanowili głównego przedmiotu zainteresowań badaczy zajmujących się problematyką migracji czy Polonii na świecie, projekt prowadzony przez Pracownię Etnograficzną można uznać za prekursorski. Dotychczas badania nad migracją Polaków dotyczyły mobilności między Wschodem a Zachodem i skupiały się głównie na polskich diasporach w Stanach Zjednoczonych, Australii, Europie Zachodniej czy Polakach mieszkających w Rosji i krajach byłego Związku Radzieckiego, co ze względu na liczebność Polonii w tych

krajach jest zrozumiałe. Macedonia, jako mały kraj leżący na Półwyspie Bałkańskim, nigdy nie była w kręgu głównych zainteresowań tematyką polonijną. Nie była również popularnym kierunkiem emigracji. Tym bardziej pomysł na przeprowadzenie badań właśnie tam może zastanawiać polskiego Czytelnika.

Wieloletnie doświadczenie podróży w ten rejon Europy i znajomość „terenu” stanowiły inspirację do podjęcia tego tematu. W ramach projektu badacze dotarli do 50 osób deklarujących, że są Polakami. W większości były to kobiety, żony Macedończyków, a powodem ich emigracji były przede wszystkim względy emocjonalne. Mamy więc do czynienia z tzw. migracją serc.

Tym, co zaskoczyło nas w trakcie badań i stało się inspiracją do dalszych poszukiwań oraz do refleksji nad kwestiami tożsamości i pamięci, była grupa etnicznych Macedończyków, którzy urodzili się na terytorium dzisiejszej Grecji, a pod koniec lat 40. XX w. znaleźli się na terenie zachodniej Polski i tu spędzili dużą część swojego dzieciństwa i młodości. Sami siebie nazywali „Egejczykami” - od nazwy regionu, Macedonii Egejskiej, z której pochodzili. Jednak deklarowali również głębokie przywiązanie do Polski i jej kultury. Pomimo tego, że wyjechali z Polski wiele lat temu, to nadal używają języka polskiego, a pamięć o życiu w Polsce zaważyła na konstruowaniu ich tożsamości

Wspomniani Macedończycy nie pozostawiają jedynych polskich śladów w Macedonii. Kolejne, a właściwie chronologicznie pierwsze, można znaleźć w XIX w. W czasach rozbiorów Polski zostawili je uchodźcy polityczni, którzy dotarli na tereny ówczesnego Imperium Ormiańskiego i nierzadko angażowali się w politykę Imperium wobec Macedonii, czyli kraju, który pod koniec XIX w. rozpoczął proces tworzenia swojej tożsamości i państwowości.

Zarysowane powyżej tematy przedstawiamy w niniejszym specjalnym wydaniu „Biuletynu Migracyjnego”. Liczymy, że lektura tego numeru będzie nie tylko interesująca, ale też inspirująca Czytelników do dalszych poszukiwań i pogłębienia wiedzy na temat nietypowych kierunków polskiej migracji.

To specjalne wydanie nie byłoby możliwe, gdyby nie wielki wkład Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które sfinansowało pierwszą edycję projektu, m.in. badania naukowe, w ramach programu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które z kolei w ramach promocji polskiej nauki umożliwiło w 2014 r. rozpowszechnianie dorobku projektu w Polsce i za granicą. MT, MP

Procesy migracji międzynarodowej na terenach Republiki Macedonii od XX w.

Anna Zadrozna

„Macedońska sałatka” (Македонска салата), czyli mieszanina różnych smaków, barw i zapachów, to popularna na Bałkanach potrawa, której nazwa odnosi się również do określenia różnorodności etnicznej Republiki Macedonii. Liczba mieszkańców Macedonii wynosi obecnie niewiele ponad 2 mln, z których 65,7 proc. to chrześcijanie, w większości należący do obrządku prawosławnego, a 33,3 proc. to muzułmanie, najczęściej sunniti hanaficy. Poza etnicznymi Macedończykami kraj ten zamieszkuje etniczni Albańczycy, Turcy, Serbowie, Romowie, Torbesze, Włochowie oraz Bośniacy. W 2002 r. migranci stanowili 4,3 proc. ludności Macedonii i mieszkali głównie w okręgach: skopijskim, północno-wschodnim i wardarskim. Według szacunków MSZ żyje tam ok. 350 Polaków. Językami urzędowymi, poza macedońskim, są albański i turecki.

Od wycofania się wojsk osmańskich region Macedonii Wardarskiej, na którego terenach w 1991 r. powstała Republika Macedonii, należał



„Macedońska sałatka”. Fot. M. Turkowska.

kolejno do Królestwa Serbii, Królestwa Jugosławii oraz Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Różnorodność etniczna Republiki Macedonii jest rezultatem licznych wojen, przemian geopolitycznych i procesów migracyjnych w ostatnich stuleciach. Niniejszy artykuł jest poświęcony tendencjom i kierunkom migracyjnym na terenach dzisiejszej Republiki Macedonii w XX i XXI w., głównie za czasów Jugosławii oraz od momentu powstania Republiki Macedonii.

Migracje w czasach Jugosławii

Jeszcze w latach 1980. Jugosławia była atrakcyjnym krajem docelowym dla obywateli innych państw bloku wschodniego. Do tego kraju przyjeżdżano turystycznie, na studia i do pracy. Na tereny dzisiejszej Macedonii przenoszono się z Serbii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Słowenii, Grecji i Bułgarii. Przybyłszy z innych krajów, a wśród nich obywatele Polski, stanowili niewielki odsetek imigrantów. Pomiedzy państwami bloku kwitł także handel, co nasilało mobilność osób i dóbr.

Ziemie Jugosławii były jednak przede wszystkim terenem, z którego emigrowano, głównie w celach zarobkowych. Niektóre kraje, jak np. Australia, przyjmowały migrantów z Jugosławii praktycznie od momentu

utworzenia Jugosławii aż do jej rozpadu. Inne kraje, np. Włochy, stały się popularnym celem migracji dopiero po rozpadzie Jugosławii.

Ze względów ekonomicznych Jugosłowianie wyjeżdżali głównie do Republiki Federalnej Niemiec, USA, Szwecji, Kanady, Australii, RPA i Austrii. Wykorzystywali przy tym nowo podpisane umowy międzynarodowe lub podążali już funkcjonującym szlakiem migracji. Największa fala emigracji zarobkowej wystąpiła w latach 1960-1980. W 1968 r. podpisano umowę bilateralną umożliwiającą obywatelom Jugosławii emigrację zarobkową do Niemiec. Do 1973 r. na mocy tej umowy do Niemiec wyjechało ponad pół miliona osób, głównie mężczyzn pomiędzy dwudziestym a czterdziestym rokiem życia. Do 1980 r. część z nich powróciła do Jugosławii. Pozostali sprowadzili swoje rodziny do Niemiec.

Migracje ze względów etniczno-religijnych rozpoczęły się już po wojnach bałkańskich. Wyjeżdżali głównie muzułmanie i przenosili się na tereny dzisiejszej Turcji. Znaczącą zmianę na mapie etnicznej Jugosławii przyniosło podpisanie w 1953 r. umowy z Turcją o swobodnej migracji, na mocy której większość muzułmanów, także macedońskojęzycznych, przesiadła się do Turcji i przyjęła obywatelstwo tureckie. Szacuje się, że do 1966 r. z Jugosławii wyemigrowało na stałe od 80 do 150 tys. muzułmanów (Poulton 1997).



Cerkiew nad Ohrydem. Fot. M. Turkowska.

Ruchy migracyjne i procesy tworzenia się macedońskiej diaspory w poszczególnych krajach są odzwierciedleniem przemian geopolitycznych i ekonomicznych oraz podziałów na tle językowym i religijnym występujących w byłej Jugosławii. Emigranci, którzy na stałe opuścili Jugosławię, zapoczątkowali tworzenie się macedońskiej diaspory. Organizacje migrantów z byłej Jugosławii działające dzisiaj w Australii, Kanadzie czy Stanach Zjednoczonych skupiają migrantów głównie ze względu na przynależność etniczną i językową. Przykładem jest macedońska diaspora w Australii, do której należą głównie chrześcijanie posługujący się językiem macedońskim pochodzący z całego regionu historycznej Macedonii (włączając część pirińską i egejską). Innym przykładem jest macedońska diaspora w Turcji, gdzie macedońskojęzyczni muzułmanie stworzyli lokalne organizacje zrzeszające migrantów pochodzących z poszczególnych regionów Republiki Macedonii. Choć grupa ta wraz z innymi migrantami z Bałkanów należy do Federacji Bałkańskiej Rumelii (*Rumeli Balkan Federasyonu*), to podkreśla swoją odrębność.

„Tam jest dom twój, gdzie serce twoje”- migracja Polek do Macedonii

Anna Zadrozna

W Macedonii mieszka obecnie ok. 350 obywateli Polski, a wśród nich znaczny udział mają Polki, które wyszły za mąż za Macedończyków. Większość kobiet wyjechała z Polski jeszcze za czasów Jugosławii*, pomiędzy rokiem 1971 a 1981, i osiedliła się najczęściej w Skopje lub w jednym z mniejszych miast, takich jak Ochryd, Bitola lub Gostivar. Zdecydowały się zostawić rodzinę, dom, przyjaciół i zamieszkać ponad tysiąc kilometrów na południe od domu, w kraju, którego dzisiaj wiele osób nie potrafi nawet wskazać na mapie. Choć kobiety te przyjechały z różnych stron, różnymi drogami i w różnych momentach swojego życia, do Macedonii przyciągnęła je ta sama siła: miłość.

W niniejszym artykule opisano historie Polek w Macedonii, oraz emocjonalne oraz racjonalne aspekty wyborów dokonywanych przez polskie migrantki, które poślubiły Macedończyków. Artykuł opiera się na wywiadach prowadzonych z Polkami w Republice Macedonii w 2012 r.

Historia migracji

Większość Polek, wśród których przeprowadzono badania, poznała swoich obecnych mężów podczas pobytu za granicą, zazwyczaj na wczasach w Bułgarii (która już w latach 1970. była atrakcyjnym celem podróży dla polskich turystów) lub na Węgrzech. Kilka par poznało się dzięki wspólnym znajomym czy w trakcie studiów w Polsce.

Historia wielu związków od momentu zapoznania do ślubu to przede wszystkim miesiące rozłąki. Wzajemna sympatia przeradzała się

Migracje na terenie Republiki Macedonii

Ze względu na przemiany geopolityczne i ekonomiczne po rozpadzie Jugosławii zainteresowanie imigracją do Republiki Macedonii, szczególnie ze strony obywateli krajów obecnej Unii Europejskiej, znacząco zmalało. Większość cudzoziemców osiedla się dziś w Macedonii z przyczyn osobistych, takich jak łączenie rodzin (patrz artykuł „Tam jest dom twój...”, s. 2). O pozwolenie na pobyt oraz o obywatelstwo macedońskie ubiegają się także migranci (lub ich potomkowie), którzy po wyjeździe z Jugosławii zrezygnowali z obywatelstwa, jak np. wspomniani wcześniej macedońskojęzyczni muzułmanie z Turcji.

Po 2000 r. można wyróżnić trzy podstawowe typy emigracji: 1) emigrację całych rodzin lub łączenie rodzin; 2) emigrację wysoko wykwalifikowanych pracowników, w tym pracowników naukowych; oraz 3) emigrację sezonową, czyli czasową migrację zarobkową. Podobnie jak za czasów Jugosławii także dzisiaj Macedończycy emigrują głównie w poszukiwaniu pracy. Do 2009 r. od obywateli Macedonii wymagano wizy do wszystkich krajów Unii Europejskiej. Mimo tych utrudnień Macedończycy wyjeżdżali legalnie lub nielegalnie głównie do krajów Europy Zachodniej oraz do Stanów Zjednoczonych i Turcji. Według szacunków Banku Światowego w 2005 r. za granicą przebywało prawie 400 tys. obywateli Macedonii, co stanowi prawie 20 proc. populacji. Aby wyjechać, wielu Macedończyków ubiegało się o obywatelstwo bułgarskie, popularnie określane „bułgarskim paszportem”, który od 2007 r. umożliwiał swobodne przemieszczanie się i legalne zatrudnienie na terenie Unii Europejskiej. Choć od 2009 r. Macedończycy mogą swobodnie przemieszczać się w granicach Unii Europejskiej, starania o „bułgarski paszport” są nadal popularną praktyką, głównie ze względu na większe możliwości zatrudnienia, które to obywatelstwo daje.

Brak przejrzystej polityki migracyjnej w Republice Macedonii utrudnia określenie skali imigracji. Ze względu na skomplikowane procedury oraz częste odmowy wydania pozwolenia na pobyt wielu cudzoziemców latami przebywa na terenie Republiki Macedonii na podstawie kolejnych wiz turystycznych lub długoterminowych. Do Macedonii przyjeżdżają także wcześniejsi emigranci zarobkowi, którzy przeszli na emeryturę, lub ci, którzy środki zarobione na emigracji inwestują we własny biznes w miejscu pochodzenia. Większość z nich, jak np. migranci wracający z Niemiec lub Włoch, zachowała macedońskie obywatelstwo.

Źródła:

- Chesnais J. C. (1992). *People on the move. New migration flows in Europe*. Strasbourg.
Jupp J. (2001). *Yugoslavs [w:] The Australian People: An Encyclopedia of the Nation, Its People and Their Origins*. Cambridge, s. 746-750.
Klemenčič M., Žagar M. (2004). *The Former Yugoslavia's Diverse Peoples*. Kalifornia.
Poulton H. (1997). *Islam, Ethnicity and State in the Contemporary Balkans [w:] H. Poulton, S. Taji-Farouki (red.). Muslim Identity and the Balkan State*. Londyn.
Census of Population, Household and Dwellings in the Republic of Macedonia. (2002). *Book X: Total Population According to Ethnic Affiliation, Mother Tongue and Religion*. The State Statistical Office, „Dame Gruev”. Skopje.
www.migrationpolicy.org/, iom.int/, worldbank.org.

w głęboką miłość dzięki regularnej wymianie listów i okazjonalnym spotkaniom. Ze względu na realia ekonomiczno-polityczne możliwości podróżowania były ograniczone, szczególnie do Jugosławii, gdzie wymagano wizy. Kilka kobiet przyznało, że ówczesnie panujące konwencje nie pozwalały na swobodne spotkania z sympatiami czy odwiedzanie swoich wybranków bez uprzedniego przedstawienia ich rodzicom. Decyzja o ślubie była równoznaczna z zakończeniem ustawicznej tęsknoty. W tym kontekście zawarcie związku małżeńskiego stanowiło upragniony cel, bez względu na trudności, które się z tym wiązały.

Jak powiedziała jedna z rozmówczyń, pani Justyna: „Osiem dni się znaliśmy, a 28 lat jesteśmy w związku małżeńskim, szczęśliwym związku małżeńskim (...). Osiem dni się znaliśmy, ale korespondowaliśmy...”. Historia związku pani Justyny to kilka krótkich, niemal przypadkowych spotkań podczas czterech lat rozłąki, niespodziewane oświadczenia, zaręczyny, ślub i przeprowadzka do Macedonii. Potem nastąpiło kilka lat akulturacji: nauki języka, dostosowywania się do lokalnych norm i zwyczajów oraz odnajdywania siebie między dwoma kulturami, wyznaniem i narodowościami.



Polka z Macedonii. Fot. M. Głuszek.

* Republika Macedonii została ustanowiona w 1991 r.

Dla wielu migrantek z Polski jednym z największych wyzwań w Macedonii było znalezienie pracy, której brak był najczęstszą przyczyną migracji do innych krajów. Niektóre pary przed ostatecznym osiedleniem się w Macedonii spędziły kilka lat w Polsce czy Niemczech lub starały się o wizę do Kanady czy Nowej Zelandii. Jak powiedziała pani Anna: „Myślałam tak, że jak mąż zostanie [w Macedonii], to ja z mężem zostaję. Gdzie jest mąż, to tam ja... Pewnego czasu mieliśmy nawet myśli, żeby wyjechać. Bo jak ja nie pracowałam... Chcieliśmy wyjechać (...), ale nigdzie żeśmy nie dostali wiza, więc... Żeśmy nigdzie nie pojechali, zostaliśmy tutaj”.

Z wypowiedzi Polek wynika, że to właśnie znalezienie pracy było dla nich przełomowym momentem w procesie adaptacji. Zwiększało to ich poczucie sprawczości i dawało szansę zawarcia lokalnych znajomości i przyjaźni. Wiele kobiet znalazło zatrudnienie dzięki znajomości dwóch języków i dwóch kontekstów kulturowych - pracowały jako tłumaczki, nauczycielki języka polskiego, przewodniczki. Zatrudnienie migrantki często zależało jednak od pomocy ze strony męża lub jego krewnych i od sieci ich lokalnych znajomości. Ważna była także zdolność kobiet do radzenia sobie z lokalnymi procedurami i praktykami, nierzadko niejasnymi i zbyt zawiłymi, szczególnie dla nowo przybyłych migrantek.



Polsko-macedońska para. Fot. Archiwum rodzinne respondentki.

Chociaż w wypadku wszystkich par motywem zawarcia małżeństwa była miłość, późniejsze wybory życiowe, w tym decyzja o miejscu zamieszkania, to wynik pogłębionej refleksji nad praktycznymi aspektami codziennego życia, takimi jak szanse zatrudnienia, aktualna sytuacja polityczna czy też polityka migracyjna danego kraju. Wiele par poznało się pod koniec lat 1970. i decyzje o wspólnej przyszłości podejmowało w czasach burzliwych przemian, wywołanych m.in. śmiercią Josefa Broz Tito w 1980 r. (uznaną za symboliczny początek rozpadu Jugosławii) i wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Do wczesnych lat 1990. wyjazd do ówczesnej Jugosławii był przede wszystkim racjonalnym wyborem, dającym lepsze perspektywy na dostatnie życie. Wiele kobiet podkreślało, że decyzja o wyjeździe oparta była tym, że mąż miał pracę w Jugosławii oraz mógł znaleźć zatrudnienie żonie. Choć większość kobiet przez pierwsze lata pobytu w Macedonii pozostawała bez pracy, było to bardziej społecznie akceptowane niż sytuacja odwrotna, kiedy to kobieta zmuszona byłaby utrzymywać rodzinę. Przenosiny do Macedonii wpisywały się też w macedońską tradycję, zgodnie z którą kobieta przeprowadza się po ślubie do męża. To na mężu spoczywa obowiązek zapewnienia domu i troska o bezpieczeństwo finansowe rodziny. Chociaż matrylokalizm jest dozwolony i praktykowany, mąż mieszkający w domu żony jest zwykle obiektem żartów i określa się go mianem *doma zet*, czyli „domowy kawaler”.

We wspomnieniach z lat 1970.-1990. pojawiał się także wątek „luzu”, który urzekał w ówczesnej Jugosławii. Rozmówczynie widziały „luz” w większej swobodzie, optymizmie i poczuciu wolności zarówno w sferze materialnej, czyli funkcjonowaniu na „normalnym poziomie” (oznaczającym codzienny dobrobyt i możliwość kształcenia dzieci), jak i w sferze kulturowej. Wiele kobiet wspominało o braku niechęci wobec obcych, tolerancji religijnej i relatywnie większej niż w wielu miejscach w Polsce otwartości na inność. Pani Anna poznała męża na praktykach studenckich w Skopje, po dwóch latach zdecydowała się na ślub i przeprowadzkę do ówczesnej Jugosławii. Decydując się na wyjazd, kierowała się nie tylko tęsknotą za ukochanym, lecz również ciekawością, chęcią poznania nowej kultury, otwartością na przygodę. Nie myślała o wyjeździe w kategoriach rozłąki z rodziną w Polsce i radykalnej zmiany życia.

Dwa kraje, dwie kultury, dwa wyznania

Chociaż decyzja o wyjeździe z kraju podejmowana była także na podstawie racjonalnych przesłanek, to raczej miłość ułatwiała akulturację w nowym kraju osiedlenia. Na przykład w małym macedońskim miasteczku kobiecie nie wypadało chodzić latem w szortach lub odwiedzać kawiarnie. Dla wielu Polek takie ograniczenia były zaskoczeniem, bardzo trudnym do zaakceptowania. Ale uczucie łączące Polkę z Macedończykiem pomagało przyzwyczaić się do nowych zwyczajów.



Cerkiew nad Ohrydem. Fot. M. Turkowska.

Wiele kobiet podkreśliło także rolę, jaką ich mężowie odegrali w podtrzymywaniu ich więzi z polskością i innymi Polkami. Jako osoby znające lokalne warunki mężowie pomogli Polkom mieszkającym w Macedonii znaleźć pierwsze stowarzyszenia polonijne. Pani Barbara wspominała: „Nasi mężowie, w pozytywnym stwierdzeniu, bardzo nas w tym podtrzymywali, bo my, stwarzając takie towarzystwo, myślałyśmy przede wszystkim o tym, aby sobie sprawić przyjemność (...), żeby się spotkać w trakcie Wigilii, żeby przypomnieć, jak to babcia gotowała potrawy wigilijne, żeby na Wielkanoc jajkiem się połamać, żeby sobie pośpiewać kolędy i inne piosenki polskie”.

Większość Polek, z którymi przeprowadzono wywiady, to żony prawosławnych Macedończyków. Niektóre pary zawarły ślub w kościele katolickim, inne - w cerkwi lub jedynie w urzędzie stanu cywilnego. W większości rodzin obchodzi się święta obu wyznań, za czym idzie zachowywanie zwyczajów z obu krajów. Na przykład podczas Wigilii katolickiej na stole stawianych jest dwanaście potraw, a na Wigilię prawosławną pieczony jest chleb z pieniążkiem.

Szeroko pojęte praktyki synkretyczne, czyli praktyki łączące elementy różnych religii, intensyfikują się w pokoleniu dzieci migrantek. Zdarzają się przypadki dzieci ochrzczonych w kościołach prawosławnych, przyjmujących następnie komunie świętą w kościele katolickim. Dzieci z polsko-macedońskich małżeństw znają oba języki, często interesują się polską kulturą i literaturą oraz utrzymują więzi z Polską. Wiele z nich ma wspomnienia z kolonii w Polsce, wakacji u dziadków, a także ze studiów w Polsce. Jak podkreślała większość rozmówczyń, najważniejsze w rodzinach mieszanych jest to, żeby mąż i żona szanowali obie tradycje, szczególnie w odniesieniu do wychowywania dzieci. Potwierdzeniem może być cytat z wypowiedzi pani Justyny: „Od małego dziecka, od małych dzieci, dzieci wychowywałam w tym duchu o polskim, i macedońskim. Żeby cenily i jedną wiarę, i drugą wiarę, a one, jak będą miały 18 lat, żeby sobie... wybrały. I tak też zostało, (...) z tego jestem szczęśliwa”.



Ulica w Skopje. Fot. M. Turkowska.

Chociaż migrantki kultywują polską tradycję, śledzą polskie media i dbają o to, aby dzieci uczyły się języka polskiego, ich więzi z rodziną i przyjaciółmi w Polsce stopniowo słabną. Część kobiet spędziło w Macedonii więcej lat życia niż w Polsce i zauważa, że choć w Polsce nadal jest rodzina, to większość przyjaciół jest już w Macedonii. Pani Agnieszka powiedziała: „Jest takie powiedzenie - tam jest dom twój, gdzie serce twoje, i tutaj jesteśmy razem, żyjemy, jesteśmy szczęśliwi, jesteśmy rodziną i to jest nasz dom. Nawet moi rodzice mówią «o, przyjechałabyś do domu», ale ja jestem w domu”.

Migracja Polek do Jugosławii/Macedonii tylko pozornie powodowana była jedynie porywem serca. Chociaż motywem relacji była miłość, decyzję o wyjeździe podejmowano w kontekście politycznych i ekonomicznych uwarunkowań, rodzinnych i społecznych zależności. Miłość oraz wzajemny szacunek, tolerancja, zrozumienie i wytrwałość - wszystko to pomogło związkowi przetrwać, nawet pomimo wielu różnic.

Balkańskie dzieciństwo z polskim akcentem. Drugie pokolenie Polaków w Macedonii

Michał Gluszek

Wyjazdy do Bułgarii popularne w czasach PRL, a zwłaszcza w latach 70. i 80. XX w., jak również częste wówczas wymiany studenckie między krajami bloku wschodniego niekiedy owocowały tzw. migracją serc, czyli małżeństwami młodych Polek z cudzoziemcami, w tym Macedończykami. Dzieci, które urodziły się w tych polsko-macedońskich rodzinach w latach 1980. i 1990., obecnie rozpoczynają dorosłe życie. Jak „mieszane” pochodzenie kształtowało ich dzieciństwo i tożsamość? Czy miało wpływ na ich wybory życiowe?

Podczas naszych badań rozmawialiśmy z dziećmi Polek mieszkającymi w Macedonii oraz ich rodzicami. Pytaliśmy młodych ludzi o związki z Polską, wspomnienia, o to, kim są, czy polskie pochodzenie wyróżnia ich jakoś na tle rówieśników oraz o plany na przyszłość.

Polskie akcenty w macedońskich domach

W niemal wszystkich rodzinach, które odwiedziliśmy, dzieci dość swobodnie posługiwały się językiem polskim. W codziennym życiu rodzinnym często ustępuje on jednak językowi macedońskiemu używanemu w kontaktach poza domem. Spotkaliśmy się nierzadko z deklaracjami, że rodzice (również mężowie Macedończycy) starają się rozmawiać z dziećmi także po polsku. Matka dwóch nastoletnich córek opowiedziała o takich próbach: „Mówiliśmy sobie, że tego dnia mówimy tylko po polsku. No i oczywiście zaczynamy mówić, ale to nie wychodzi. Brakuje słów, nie możemy przypomnieć sobie jakiegoś słowa, i znowu... przechodzimy na macedoński. (...) Dużo oglądamy polskiej telewizji na satelicie. Nie jest zbyt dobra, kiedyś była lepsza, ale się ogląda. Tam są właśnie podkłady polskie, więc się słucha polskiego i w ten sposób córka się nauczyła”. Media zresztą odgrywają niebagatelną rolę w utrzymywaniu kontaktów z Polską. Telewizja ułatwia młodym naukę języka polskiego, a internet pozwala na codzienny dostęp do informacji z kraju oraz na kontakt z polskimi przyjaciółmi i rodziną.

Specyficzną okazją do zapoznania dzieci z polską tradycją są święta - zwłaszcza Boże Narodzenie obchodzone dwa tygodnie wcześniej niż prawosławne. Wszystkie poznane przez nas rodziny świętowały dwukrotnie. Kobiety (bo to głównie one podążały za partnerami do Macedonii) dokładały starań, by w warunkach balkańskich odtworzyć tradycyjne polskie potrawy wigilijne, uczyły dzieci polskich koled.

Nasi rozmówcy dostrzegali urok katolickich świąt. Córka Polki mieszkającej we wschodniej Macedonii wyznała: „Bardziej lubię katolickie [święta]. (...) Są inne zwyczaje, prezenty, choinka... A w Macedonii nie ma takich rzeczy. Na Wielkanoc też jest fajnie - zajęczek. A tutaj nie ma tej tradycji. Lubię też bardzo polskie koledy w Boże Narodzenie. [Śpiewać] uczyłam się z płyt, które mi przysyłała moja siostra i ciocia. I tak się nauczyłam”.



Fot: Silar. Źródło: Wikimedia Commons.

Kontakty z polską kulturą, w tym językiem, utrzymywane były także poza rodziną. Polskie stowarzyszenia działające w Skopje - takie jak Klub Polonia, Macedońsko-Polskie Towarzystwo Kultury „Wardar” czy Towarzystwo Współpracy i Przyjaźni Macedońsko-Polskiej „Wisła” - organizowały spotkania z okazji świąt państwowych i religijnych, podczas których polsko-macedońskie rodziny poznawały się nawzajem. Odbywały się również akademie, na których dzieci mogły wykazać się znajomością języka. Dzięki wsparciu Senatu RP stowarzyszenia polonijne mogły organizować też kursy języka polskiego dla najmłodszych. W trudniejszej sytuacji były rodziny mieszkające na prowincji. Ich udział w polskich inicjatywach kulturalnych był rzadszy, chociaż ośrodki, gdzie dzieci mogły uczyć się języka polskiego i poznawać kulturę i tradycję kraju, z którego pochodzili ich matki, tworzone również poza Skopje (np. w Bitoli czy Tetowie). Nawet w mniejszych miasteczkach, gdzie polskich rodzin jest niewiele (np. Delczewo czy Radowisz we wschodniej części kraju), mieszane rodziny utrzymywały i wciąż utrzymują kontakty z innymi Polakami w Macedonii.

Polska jako kraj inspiracji i lepszych możliwości

Najważniejsze jednak w kształtowaniu wiedzy dzieci o kraju pochodzenia matek tworzeniu ich związków z krajem były wyjazdy do Polski. Wiele dzieci - w miarę możliwości - co roku spędzało wakacje u polskich babć, dziadków czy wujków. W Polsce mogły nie tylko nauczyć się języka, ale też wejść w kontakt ze współczesną kulturą tego kraju. Niektórzy młodzi ludzie opowiadali o swojej fascynacji polskim hip-hopem, który traktowali jako świetną pomoc w nauce polskiego. Nawiąsem mówiąc, dwoje z nich robi w Macedonii karierę muzyczną właśnie jako raperzy. Jedna osoba przyznała: „No tak. Polskiego uczę się z polskiego hip-hopu. Jak byłem w 2001 r. w Polsce na jakimś obozie sportowym, miałem 18. urodziny, i wtedy słuchałem już na CD chyba Paktofonikę i Warszawski Deszcz”.

Prawie wszyscy wspominali letnie kolonie w Polsce, organizowane dla dzieci polskiego pochodzenia z różnych krajów. Jedną z naszych rozmówczyń, która w wieku ośmiu lat pierwszy raz przyjechała do Polski na takie właśnie kolonie, wspominała: „Dużo było osób z Serbii, Rosji, Ukrainy, Białorusi. I zawsze były jakieś wycieczki - do Poznania, Gdańska, Wrocławia. Wszystko było zapłacone przez ambasadę, gry, zabawy, śpiewania, wszystko. Przynajmniej zwiędziałam Polskę wtedy”.

Młodzi Polacy w Macedonii często wywodzą się z rodzin, w których oboje rodzice mają wyższe wykształcenie i które pod względem ekonomicznym sytuują się powyżej macedońskiej przeciętnej. Dzieci z małżeństw polsko-macedońskich również decydują się podjąć studia wyższe. W Macedonii nauka w szkołach wyższych jest płatna, dlatego niektórzy - szczególnie ci mający polskie obywatelstwo - wybierali bezpłatne studia w Polsce. W wielu rodzinach, w których było co najmniej dwoje dzieci, przynajmniej jedno wyjeżdżało do Polski na studia, po czym nierzadko pozostawało w tym kraju na stałe, podczas gdy drugie dziecko bądź dzieci zostawały w Macedonii, żeby opiekować się rodzicami.

Możliwość podjęcia bezpłatnych studiów jest tylko jednym z atutów z posiadania polskiego pochodzenia. Obywatelstwo polskie daje możliwość swobodnego poruszania się po prawie całej Europie. Wychowani w Macedonii młodzi Polacy korzystają też z prawa do legalnego zatrudnienia w bogatszych krajach Unii Europejskiej. Trudna sytuacja gospodarcza balkańskiej republiki, wysoki poziom bezrobocia i niepewna sytuacja polityczna skłaniają wielu Macedończyków do emigracji. Polski paszport daje młodym Polakom z Macedonii większe szanse na lepiej płatną - w porównaniu do wynagrodzeń, na jakie mogą liczyć ich macedońscy rówieśnicy - pracę za granicą.

To odwrotna sytuacja niż ta w latach 70. i 80. XX w., kiedy to matki młodych Polaków i Polek przybywały właśnie na Balkany, ponieważ wtedy Jugosławia gospodarczo kwitła. Po rozpadzie Jugosławii Macedonia stała się najbiedniejszym z powstałych na jej gruzach państw i to Polska może się teraz jawić jako bardziej atrakcyjne miejsce do życia. Skłoniło to część rodzin do wyjazdu do Polski. Inne rodziny starały się przenieść, ale ze względu na brak wsparcia ze strony polskiego rządu (czy choćby problemy z odzyskaniem polskiego obywatelstwa) musiały zrezygnować.

Młodzi ludzie, z którymi rozmawialiśmy, nie wykluczali emigracji do Polski, ale podkreślali, że to w Macedonii są „u siebie”. Pytani o to, kim się czują, często nie potrafili dać jednoznacznej odpowiedzi. Niektórzy opisywali swoją narodowość jako „pół na pół” albo określali się kosmopolitami. Wielu nie zastanawia się nad swoją narodową tożsamością. Rozmowa z badaczem była czasem okazją do refleksji na ten temat: „Nie mogę nawet tego wytłumaczyć” - stwierdziła 20-letnia mieszkanka Skopje urodzona pod Warszawą - „Bo jak dorastam, dojrzewam, zmieniają się moje poglądy i właśnie te uczucia macedońsko-polskie. Z czasem stwierdzam, że jestem dzieckiem świata, że po prostu nie ma już takich granic między narodowościami, bo według mnie to wszystkie te nacje i narodowości są pomieszane”. Nie spotkaliśmy żadnej osoby, która czułaby się w swoim środowisku „inna” z powodu polskiego pochodzenia, które jest traktowane raczej jako ciekawostka, a polski paszport bywa obiektem zazdrości.

Specyfika polskiej, nielicznej i dość rozproszonej, emigracji w Macedonii, polsko-macedońskie więzy rodzinne, na których się ona opiera, niewielkie problemy językowe - wszystko to sprawia, że Polacy nie tworzą zamkniętej, wyrażającej odrębnej grupy w społeczeństwie przyjmującym. Nie można też mówić o jakichkolwiek problemach w integracji drugiego pokolenia polskich imigrantów. Polsko-macedońska młodzież jest w pełni zintegrowana z macedońskim społeczeństwem, ale też - dzięki ciągłym kontaktom z Polską - nie widać większych problemów z integracją w kraju pochodzenia rodziców.

Grecko-macedońska odyseja przez Polskę

Aleksandra Forys

Nie dla wszystkich narodów koniec drugiej wojny światowej oznaczał koniec działań wojennych. W 1946 r. w Grecji pomiędzy komunistyczną partyzantką i monarchistami wybuchł konflikt, w wyniku którego - wedle różnych szacunków - zginęło od 120 tys. do 150 tys. ludzi, a 30 tys. dzieci trafiło w charakterze uchodźców do krajów byłego bloku wschodniego.

Polska nie mogła jawnie wspierać greckich partyzantów, gdyż Związek Sowiecki nie chciał się otwarcie angażować w konflikt w Grecji, a Polska już wtedy znajdowała się w sowieckiej strefie wpływów. Dlatego działania wspierające musiały być prowadzone w sposób tajny. W ramach pomocy partyzantce komunistycznej przesyłano broń, lekarstwa, mundury i odzież. Już w trakcie wojny domowej Polska stała się schronieniem dla wielu uchodźców - najpierw do Polski trafiło ok. 3,5 tys. dzieci, a później, w ramach akcji łączenia rodzin prowadzonej przez Czerwony Krzyż, do naszego kraju przybyło kolejnych 11 tys. osób.

Ponieważ działania wojenne rozpoczęły się na północy kraju, czyli w Macedonii Egejskiej, ich świadkami byli nie tylko Grecy, ale również zamieszkuje te tereny etniczni Macedończycy. Ci ostatni poparli komunistów, ponieważ liczyli na realizację obietnicy utworzenia na tych ziemiach macedońskiej autonomii. W efekcie wśród dziecięcych uchodźców znaleźli się zarówno Macedończycy, jak i Grecy. W Polsce początkowo mówiono wyłącznie o uchodźcach narodowości greckiej, ponieważ nie widzano większej różnicy między tymi dwiema grupami i brakuje konkretnych danych uwzględniających odrębność tych dwóch grup. Nie bez znaczenia było też podejście samych Greków, którzy pełnili kierownicze stanowiska w organizacjach uchodźczych i często odmawiali uznania odmienności etnicznej Macedończyków, gdyż widzieli w nich po prostu Greków.

Pierwsi uchodźcy z Grecji w Polsce



Strona z elementarza w języku macedońskim wydanej w Warszawie w 1958 r.

Trafiające do Polski dzieci umieszczano w Państwowych Ośrodkach Wychowawczych (POW) tworzonych w domach wypoczynkowych w Łądku-Zdroju, Płaskowicach, Dusznikach czy Szczawnie-Zdroju. Dzieci trafiły do spokojnych, uzdrowiskowych miejscowości, ponieważ brakowało odpowiednich lokali do zakwaterowania tak dużej liczby dzieci w innych miejscowościach, ale też mali uchodźcy dotarli do Polski w złym stanie zdrowia, wychudzone i chore po długiej podróży, więc konieczne było zapewnienie im odpowiednich warunków do zdrowienia i dojścia do siebie po trudach wojny.

Drugą falę uchodźców z Grecji stanowili ludzie (zarówno dzieci, jak i dorośli), którzy trafili do Polski już po wojnie przegranej przez komunistów. Część uchodźców szukała w Polsce swoich dzieci, część uciekła z Grecji przed represjami bądź została zmuszona do opuszczenia swoich domów.

W 1950 r. większość dzieci przeniesiono do POW w Zgorzelcu, który decyzją rządu z 1949 r. miał stać się centralnym ośrodkiem dla uchodźców z Grecji. Z tego powodu dorosłych emigrantów również kwaterowano w Zgorzelcu, w pustych poniemieckich domach. W mieście otwarto dla nich m.in. grecką świetlicę oraz stołówkę. Dlatego też o Zgorzelcu mówiono „Republika Grecka“.

Nieplanowana integracja

Początkowo nikt nie przypuszczał, że pobyt greckich i macedońskich uchodźców potrwa tak długo - spodziewano się rychłego zwycięstwa komunistów, w które wiarę podsycała Komunistyczna Partia Grecji. W 1951 r. stało się jednak jasne, że monarchiści wygrali, a klęska komunistycznej Demokratycznej Armii Grecji (DAG) stała się faktem. W tym samym roku wiele dzieci uchodźczych w Polsce zostało ponownie przeniesionych - tym razem do nowo utworzonego POW w Policach koło Szczecina. Dzieci miały tam lepsze warunki do dalszego rozwoju (zarówno bytowe, jak i edukacyjne). Z kolei

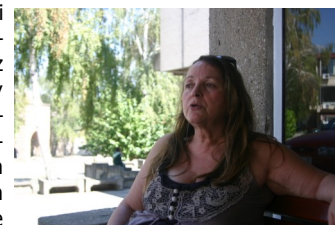
dorosłych zaczęto kwaterować również w innych miastach Polski, nie tylko w Zgorzelcu. Z czasem Polska Rzeczpospolita Ludowa przyznała uchodźcom azyl polityczny.

Wkrótce państwo polskie zaczęło stopniowo odcinać uchodźców od pomocy finansowej. Na przykład stołówki były dostępne już tylko dla najbardziej potrzebujących (niezdolnych do pracy). W efekcie - dotychczas żyjący w izolacji - uchodźcy musieli zacząć się integrować z polskim społeczeństwem. Placówki wychowawcze zaczęły też być z czasem opuszczane przez ich podopiecznych. Dorastający uchodźcy byli w nieco lepszej sytuacji niż osoby, które przybyły do Polski już jako dorośli ludzie, ponieważ ci ostatni w większości mieli niskie wykształcenie i byli rolnikami z zawodu. Dzieci, które po osiągnięciu pełnoletniości opuszczały POW w Policach, miały natomiast zwykle jakiś fach w rękę, mogły też bez przeszkód kontynuować edukację. Początkowo na studia dostawały się one bez jakichkolwiek egzaminów wstępnych. Potem ten przywilej zniesiono.

W obliczu klęski DAG część uchodźców zapuściła w Polsce korzenie, czemu sprzyjały m.in. zawierane coraz częściej małżeństwa z Polakami. Korzenie te były jednak nieraz pozorne - wielu uchodźców tęskniło za rodzinną ziemią, za „swoimi“. Dlatego po zakończeniu konfliktu między ZSRS a Jugosławią w 1956 r., gdy umożliwiono uchodźcom wyjazd do Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, ponad 5 tys. osób zdecydowało się na ten krok. Nadal nie mogli wrócić do swoich rodzinnych wiosek w Macedonii Egejskiej, ale dano im możliwość zamieszkania „tuż za miedzą“. Niezdecydowanych Macedonia kuśla lepszymi niż w Polsce warunkami mieszkaniowymi, obietnicą miejsc pracy i wyższymi zarobkami.

Powrót na południe - przyjazd do Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii

Po przyjeździe do Macedonii uchodźców rozlokowywano przede wszystkim w Skopje, ale też przy granicy z Albanią, aby wzmocnić żywioł słowiański w takich miastach jak Tetowo, Kiczewo i Gostivar. W wywiadach prowadzonych w 2011 r. ten początkowy okres był różnie wspomniany przez macedońskich rozmówców. Niektórzy widzieli w przyjeździe do Macedonii szansę na poprawę swojego losu: „Płaca nauczyciela w Polsce była mała, nauczycielki w Polsce mówiły «ooo... ja nigdy samochodem nie będę miała». A tutaj, jak ja przyjechałam, od razu mogłem sobie na raty kupić” (Lefter, l. 65). Dla wielu Macedończyków, szczególnie tych młodszych, wyjazd do Macedonii okazał się jednak trudnym doświadczeniem. W Polsce zdążyli nawiązać już pierwsze ważne przyjaźnie, a w Macedonii znów musieli zaczynać wszystko od nowa. Część była też zawiedziona warunkami, w jakich przyszło im żyć - np. obiecane mieszkanie okazywało się pokojem w hotelu robotniczym, w którym musieli mieszkać z całą, pięcioosobową rodziną: „Przekląłem dzień, kiedy zdecydowałem się przyjechać tutaj, do Jugosławii. Żebym wiedział, co nas tutaj czeka... Żeby mi droga była, mówię, z Piechowic do Skopje złotem zasłana, nie ruszyłbym się...” (Riste, l. 75).



Egejka. Fot. M. Turkowska.

I tak, po przyjeździe do Macedonii jedni po raz kolejny przemeblowali całe swoje życie - z mniejszym lub większym sukcesem. Inni od samego początku świetnie odnaleźli się w nowej rzeczywistości, ponieważ znaleźli niszę dla siebie (np. pan Lefter jest cenionym trenerem piłki ręcznej). Byli jednak i tacy, którzy nie mogli znieść tęsknoty za swoją „nową“ ojczyzną i wrócili do Polski.

Źródła:

Kurpiel A. (2012). Uchodźcy z greckiej wojny domowej na Dolnym Śląsku. Zarys problematyki [w:] W. Kucharski, G. Strauchold (red.). *Ziemie Zachodnie - historia i perspektywy*. Wrocław. s. 157-169.

Kurpiel A. (2010). [Macedońskie „dzieci uchodźcy” z greckiej wojny domowej - zapomniani przybysze na powojenny Dolny Śląsk](#). „Pamięć i Przyszłość” nr 9 (3/10): Obcy? Inni? Bliscy.

Pudło K. (1995). Grecy i Macedończycy w Polsce 1948-1993. Imigracja, przemiany i zanikanie grupy. „Sprawy Narodowościowe - Seria nowa”, t. IV, z. 1, s. 133-151.

Pudło K. (1997). Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce (1948-1995) [w:] Z. Kurcz (red.). *Mniejszości narodowe w Polsce*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego..

Wojecki M. (1989). Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948-1975. Jelenia Góra: Karkonoskie Towarzystwo Naukowe .

Polacy a sprawa macedońska. Polscy powstańcy jako działacze polityczni w Imperium Osmańskim

Magdalena Turkowska

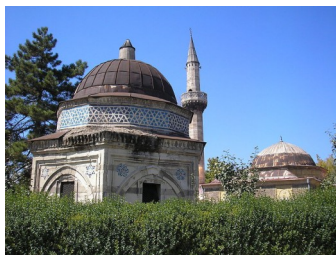
Droga do Stambułu

W XIX w. sytuacja polityczna Polski, której terytorium zostało podzielone między trzy mocarstwa, skłaniała wielu polskich działaczy narodowościowych do walki zbrojnej. Wybuchy powstania narodowe, a wielu ich uczestników w wyniku represji było zmuszonych do opuszczenia kraju. Niektórzy różnymi drogami trafili na terytorium obecnej Macedonii.

Po zakończonym klęską powstaniu listopadowym jednym z głównych kierunków polskiej emigracji stała się Francja. Polscy uchodźcy zaangażowani w działalność powstańczą uznali Paryż za centrum swojego życia emigracyjnego. W początkach emigracji stosunek francuskich władz - a przede wszystkim opinii publicznej - do polskich uchodźców był bardzo przychylny. Jednak po pierwszych uniesieniach, a także planach utworzenia polskich legionów na wypadek wojny, władze francuskie zmieniły swoje nastawienie do Polaków. W obawie przed pogorszeniem relacji z Rosją, Austrią i Prusami Francja przestała popierać działania polskiej emigracji. Dlatego wielu działaczy (przede wszystkim wojskowych) zdecydowało się na dalszą emigrację, często do krajów, w których mogli dalej toczyć walkę przeciwko zaborcom i rozwijać swoją karierę wojskową. Jednym z takich krajów było Imperium Osmańskie, do którego wyemigrowali m.in. Józef Bem, Michał Czajkowski czy Antoni Aleksander Iliński.

Początkowo polska emigracja nad Bosfor wiązała się często z misjami dyplomatycznymi członków Hotelu Lambert, którzy wykorzystywali stosunek Imperium Osmańskiego do carskiej Rosji w celu agitowania w sprawie polskiej. Ze względu na rosnące wpływy Rosji na Półwyspie Bałkańskim Imperium Osmańskie, które zresztą nigdy nie uznało rozbiórów Polski, przychylnie patrzyło na polskich emigrantów, a tych po kolejnych powstaniach przybierało. Polscy uchodźcy, szukając zajęcia i możliwości zarobku, zasilali struktury administracyjne państwa osmańskiego. Wykorzystując swoje wykształcenie i umiejętności, pomagali reformującemu się Imperium w budowaniu linii telegraficznych czy tworzeniu infrastruktury kolejowej, a po przejściu na islam działali w armii i brali m.in. udział w wojnie krymskiej w latach 1853-1856. Część z nich trafiła na teren dzisiejszej Macedonii i pozostawiła po sobie ślad, co prawda nie zawsze jednoznacznie bohaterski czy chwalebny. Paradoksalnie, polscy uchodźcy po ucieczce przed prześladowaniami z terenów zaborów w Turcji często walczyli przeciwko słowiańskojęzycznej ludności i stawiali się jej prześladowcami. W niniejszym tekście opisano przykłady trzech Polaków, którzy zostawili swój ślad w macedońskiej historii, a opis ten poprzedzono krótkim rysem historycznym uwzględniającym powstanie państwa macedońskiego.

Słowo o Macedonii na przełomie XIX i XX w



Meczet w Skopje. Fot. Dominik Tefert. Źródło: Wikimedia Commons.

Pod koniec XIX i na początku XX w. Macedonia była jednym z regionów geograficznych i politycznych Imperium Osmańskiego. Zamieszkiwała ją ludność mówiąca językiem słowiańskim. Byli to przede wszystkim ubodzy mieszkańcy wsi, pasterze, rzadziej mieszkańcy miast. Od początku tworzenia się zrębów ruchu narodowego w Macedonii region ten był polem rozgrywek zarówno Bułgarów, Serbów, jak i Greków. Każdy z tych narodów rościł sobie prawa do terytorium Macedonii. Narody te zabiegały o wpływy wśród prawosławnej ludności słowiańskojęzycznej poprzez działalność propagandową, oświatową i kulturalną. Jednak największe znaczenie dla rozwoju macedońskiej myśli narodowej miała Bułgaria. Choć Bułgarzy dążyli do włączenia Macedonii w granice własnego państwa, to przyczynili się do tworzenia odrębnego ruchu narodowego i budowania osobnej świadomości językowej, a co za tym idzie - narodowej. Początkowo proces ten przybrał postać z jednej strony walki z coraz bardziej represyjną polityką Imperium, a z drugiej, na poziomie lokalnym - sprzeciwu słowiańskojęzycznej ludności prawosławnej wobec dominacji Greków w Cerkwii, wspieranego przez bułgarskie duchowieństwo. Problem dominacji greckiej w strukturach kościelnych trwał od kilku stuleci, jednak XIX w., wraz ze społecznymi przemianami, które wtedy zaszły, wpłynął też na kwestie narodowe. Cerkiew na Półwyspie Bałkańskim była ośrodkiem kultury i języka nie tylko greckiego, ale również słowiańskiego. Grecy, sprawując władzę w Cerkwii, faktycznie sprawowali władzę nad kulturą, a od drugiej połowy

XIX w. przyczyniali się do coraz agresywniejszej hellenizacji. Jednocześnie ze względu na bliskość językową i kulturową Słowian macedońskich i Bułgarów wszystkich prawosławnych Słowian na terenie Macedonii określano mianem Bułgarów.

Wraz z założeniem egzarchatu bułgarskiego pod koniec XIX w. oraz próbą podporządkowania i narzucenia kultury i języka bułgarskiego ludności macedońskiej tworząca się inteligencja macedońska coraz głośniej i wyraźniej wyrażała swój sprzeciw wobec panbułgarskiej polityki. Inteligencja pochodzący z Macedonii, ale wykształceni w Bułgarii, uznawali bliskość kulturową obu grup i postulowali wspólną walkę z Imperium Osmańskim i jednocześnie uznanie odrębności narodowej Macedończyków. Prowadzili działalność propagandową, oświatową i polityczną. W 1893 r. założyli najważniejszą dla idei odrębności narodowej Macedończyków organizację WMRO (Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna). Przy dużym wsparciu Bułgarii członkowie WMRO walczyli o wolność Macedonii, ale również występowali przeciwko proserbskim i probułgarskim sympatiom wśród ludności. Warto podkreślić, że również wcześniej na tym terenie dochodziło do lokalnych powstań i buntów, i to zanim jeszcze opór wobec tureckiego panowania przybrał zorganizowaną formę.

Wydawałoby się, że Polacy, którzy sami walczyli o niepodległość swojego państwa, będą raczej wspierać ludność macedońską, słowiańską w jej dążeniu do niepodległości. Tymczasem wybory Polaków były różne. Dlatego warto zapoznać się z losami kilku nieco zapomnianych bohaterów uwikłanych w historię państwa macedońskiego.

Polacy uwikłani w politykę Imperium

Konstanty Borzęcki urodził się w 1826 r. w Modrzewcu, nieistniejącej już wsi w okolicach Bełchatowa. Początkowo miał zostać malarzem. Po ukończeniu gimnazjum rzeczywiście rozpoczął studia malarskie w Warszawie. Po dwóch latach jednak, prawdopodobnie na trudną sytuację finansową, zrezygnował ze studiów i wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Wybuch powstania wielkopolskiego w 1848 r. skłonił go do porzucenia nauki i rozpoczęcia udziału w walkach. W wyniku represji po powstaniu trafił najpierw do więzienia w Kostrzynie, a następnie do twierdzy w Magdeburgu. Nie wiadomo, w jaki sposób udało mu się wydostać



Konstanty Borzęcki.

z więzienia i wyjechać do Francji, którą zresztą wkrótce opuścił i zaciągnął się do legionu polskiego walczącego z Austrią i Rosją podczas węgierskiej Wiosny Ludów. Prawdopodobnie w obawie przed kolejnymi represjami i w poszukiwaniu możliwości dalszej kariery wojskowej wybrał Stambuł. W połowie XIX w. w Stambule przebywało wielu Polaków szukających możliwości walki z zaborcą w szeregach armii tureckiej lub działających w polityce i dyplomacji na rzecz formalnie nieistniejącego państwa polskiego. Również rozpoczęcie kariery wojskowej było stosunkowo łatwe: warunkiem otrzymania stopnia oficerskiego przez cudzoziemca było posiadanie przynajmniej niewielkiego doświadczenia wojskowego, przyjęcie islamu i zadeklarowanie wierności sułtanowi. Krótco po przybyciu do Stambułu Konstanty Borzęcki, niedoszły malarz i duchowny katolicki, przyjął islam i przybrał nowe imię: Mustafa Dżelaledin.

Zjawisko zmiany wyznania i kontynuowania kariery wojskowej nie było rzadkie wśród emigrantów z Polski. Przykładami są chociażby Mehmed Sadyk Pasza (Michał Czajkowski), Yusuf Pasza (Józef Bem) i wielu innych, którzy pod tureckim sztandarem walczyli o sprawę polską. Część z nich w późniejszym okresie służyła w służbie wojskowej, m.in. ze względu na sytuację polityczną Słowian południowych. Mustafa Dżelaledin wstąpił jako wybitny i wpływowy wojskowy, uczestnik wojny krymskiej (1853-1856), jeden z bardziej okrutnych pogromców powstań ludności słowiańskiej, szczególnie wśród Czarnogórców. Do Macedonii przybył na krótko, około 1871 r. Na skutek pałacowych intryg został odesłany do Monastyr (obecnej Bitoli). Tam zajmował się głównie tłumieniem buntów wśród lokalnej ludności, nadzorowaniem miasta i okolicznych wsi. Zginął kilka lat później, w 1876 r., podczas walk z czarnogórskimi powstańcami. Jego ciało pochowano w miejscowości Spor, nad Driną w Albanii. W macedońskiej literaturze trudno znaleźć wzmiankę o Mustafie, był bowiem

jednym z wielu wojskowych tłumiących lokalne bunty. W Turcji jednak uznawany jest za jednego z bohaterów narodowych, twórcę dzieła „Le Turcs anciens et modernes”, które zainspirowało działaczy ruchu młodotureckiego i ojca narodu tureckiego, Kemala Atatürka do rewolucji. A jako ciekawostkę można dodać, że jego prawnuk, Nazim Hikmet, jest jednym z bardziej znanych tureckich poetów.

Bohater czy zdrajca?

Kolejnym przykładem polskich śladów na terenach macedońskich jest postać Ludwika Wojtkiewicza. Choć stał po przeciwnej stronie niż Konstanty Borzęcki, a ze względu na walkę z Imperium Osmańskim mógł zostać macedońskim bohaterem narodowym, to jednak w pamięci Macedończyków zapisał się jako awanturnik i egoista.

Ludwik Wojtkiewicz, podobnie jak wielu innych uczestników polskich powstań narodowych, po upadku powstania styczniowego skierował się do Francji. Wkrótce wyemigrował stamtąd do małej miejscowości w Macedonii, Veles. Trudno dociec, co go skłoniło do tego kroku - chęć walki, do której Wojtkiewicz się rwał, a której nie mógł podjąć podczas pobytu we Francji, czy żądza przygody. Prawdopodobnie do Macedonii ścignął go brat lub kuzyn przyszłej żony Wojtkiewicza, którego poznał we Francji.

W Veles podjął pracę jako nauczyciel języka francuskiego i jednocześnie nadal angażował się w działania zbrojne przeciwko Imperium Osmańskiemu. W wojnie rosyjsko-tureckiej brał udział po stronie rosyjskiej. Wojna z 1877 r. przez ludność słowiańską była uznawana za wyzwoleńczą, dlatego po stronie rosyjskiej angażowali się Serbowie i Macedończycy. Być może na froncie otarł się o Borzęckiego, walczącego jako osmański dowódca? Byłaby to ironia losu - dwóch polskich patriotów walczących po przeciwnych stronach barykady.



Veles w 1863 r. Źródło: Wikimedia Commons.

Po wojnie wrócił na krótko do rodziny, do Veles, gdzie wkrótce zaangażował się w walkę, tym razem w macedońskim powstaniu kresneńskim, które rozpoczęło się 5 października 1878 r. we wsi Kresna. Głównymi przyczynami wybuchu powstania była bardzo trudna sytuacja ekonomiczna ludności macedońskiej po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej, a także postanowienia Kongresu Berlińskiego,

podczas którego zdecydowano o pozostawieniu ziem macedońskich w granicach Imperium (w przeciwieństwie do Serbii i Czarnogóry, które uzyskały pełną niezależność od Turcji i Bułgarii, która z kolei została uniezależniona częściowo). Ustalenia Kongresu były również nie po myśli samej Rosji, dlatego powstanie, które wybuchło wkrótce, było popierane przez Rosję. W powstaniu brała udział ludność bułgarska i - przede wszystkim - macedońska. To podczas tego powstania powstał „Regulamin macedońskiego komitetu powstańczego” (*Pravila na makedonskiot vostanicki komitet*) określający cele powstania. Główne cele to wyzwolenie Macedonii i uzyskanie autonomii politycznej i kulturalnej w ramach Turcji oraz połączenie sił z serbskim i albańskim ruchem narodowym. Wraz z rozwojem sytuacji mało poparcie dla Bułgarii, która forsowała przede wszystkim swoje cele. Powstanie kresneńskie ujawniło też, że duża część ludności macedońskiej nie widzi przyszłości Macedonii w strukturach państwa bułgarskiego.

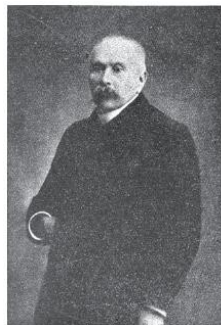
Wojtkiewicz doceniony przez macedońskich dowódców, określanej majorem Wojtkiewiczem, otrzymał pozycję sekretarza powstania. Walczył ramię w ramię z Macedończykami przeciwko państwu osmańskiemu. Może więc dziwić, dlaczego obok pomników innych macedońskich bohaterów narodowych nie stoi pomnik Wojtkiewicza. Polak, choć początkowo popierany dzięki m.in. innemu działalności teścia Dimitrya Karmifłowicza, macedońskiego działacza narodowego, oraz własnym zasługom, w początkach powstania popadł jednak w konflikt z innym kandydatem na dowódcę powstania, Rosjaninem - Adamem Kalmykowem - wspieranym przez rząd rosyjski. Polak jako dowódca powstania nie był mile widziany przez rosyjskich wojskowych wspierających powstanie.

Wojtkiewicza wspierały ugrupowania bułgarskie, m.in. Kuistendil czy Ednistvo, dążące do wyzwolenia Macedonii spod władzy tureckiej i włączenia jej do państwa bułgarskiego. Malejące poparcie dla Bułgarii wśród Macedończyków sprawiło, że z czasem Wojtkiewicz był coraz gorzej postrzegany w kręgach powstańczych. Na samym początku powstania grupa, której dowodził Wojtkiewicz, została pokonana przez oddział turecki i zmuszona do ucieczki w stronę Bułgarii. Prawdopodobnie ten moment wykorzystał Kalmykow, z którym Wojtkiewicz rywalizował o dowództwo, i przedstawił Wojtkiewicza jako zwolennika włączenia Macedonii do Wielkiej Bułgarii. Odsuwany od bezpośredniej walki lekceważył rozkazy i wra-

cał na pole bitwy. Na koniec zdegradowano go i całkowicie odsunięto od walki, ponieważ widziano w nim awanturnika, który jedynie zaspokaja swoje ambicje.

Po upadku powstania Wojtkiewicz wyemigrował do Rumunii. Stamtąd już nie powrócił na tereny Macedonii.

Nauczyciel, działacz społeczny, zesłaniec



Julian Szumlański.

Zupełnie innym przykładem aktywności Polaków w ramach macedońskiego ruchu narodowego może być działalność Juliana Szumlańskiego. Jedyny znany fakt z życia Szumlańskiego sprzed migracji to miejsce urodzenia, czyli Lwów. W XIX w. był on nie tylko ważnym ośrodkiem handlowym i politycznym, ale również miastem wielu kultur, ośrodkiem akademickim. Wychowanie w takiej atmosferze mogło mieć wpływ na kolejne wybory i późniejszą działalność Juliana Szumlańskiego.

Z nie do końca znanych powodów w pewnym momencie Szumlański przeniósł się na tereny zaboru rosyjskiego. Jednak po krótkim czasie trafił na Syberię, z wyrokiem 25 lat zesłania. Dlaczego? Niestety ten fakt z biografii Szumlańskiego również jest nieznan. Nie wiadomo, w jaki sposób udało mu się uciec do Bułgarii. Zamieszkał w Sofii, gdzie został nauczycielem w gimnazjum Kniazia Borysa. Później wyjechał do Salonik, miasta zamieszkałego przez Greków, ale również Bułgarów i Macedończyków. Tam poznał swoją żonę, Zacharię, urodzoną w Bitoli, mieście na południu dzisiejszej Republiki Macedonii, działaczkę Dobroczynnego Towarzystwa Kobiet, i zaangażował się w działalność społeczno-polityczną.

W 1830 r. Grecja wywalczyła niezależność od Imperium Osmańskiego. Nie zmieniło to jednak sytuacji słowiańskich obywateli Grecji, poddawanych często prześladowaniom ze względu na swoją odrębną tożsamość. Szumlański, dzięki swojemu austriackiemu obywatelstwu, mógł pozwolić sobie na szeroką działalność w obronie prześladowanych osób. Wraz z żoną organizował pomoc dla więźniów politycznych, walczył o prawo do odwiedziny i dowiadywał się o warunki, w których byli przetrzymywani. Jednocześnie pracował jako nauczyciel w bułgarskim gimnazjum w Salonikach - miejscu, w którym rodziła się bułgarska i macedońska myśl narodowa. Jednym z absolwentów tego gimnazjum był Goce Delcev - główny działacz i następnie przewodniczący WMRO.

Kiedy w 1903 r. w Kruszewie w Macedonii Wardarskiej (obecnej Republice Macedonii) wybuchło antytureckie powstanie ilindeńskie, Szumlański zaangażował się w pomoc żołnierzom. Sam nie walczył, jednak po upadku powstania przeniósł się wraz z żoną do jej rodzinnego miasta, Bitoli, gdzie prowadził sierociniec dla dzieci, których rodzice zginęli w czasie walk. W 1912 r. sierociniec w Bitoli został zamknięty pod pretekstem udzielania wsparcia przez Szumlańskich organizacjom rewolucyjnym.

Julian i Zacharia opuścili Bitolę i znów udali się do Salonik, które po II wojnie bałkańskiej w 1912 r. zostały przydzielone wraz z całą Macedonią Egejską do terytorium Grecji. Tam otworzyli szpital dla żołnierzy i nadal angażowali się w pomoc bułgarskim i macedońskim ruchom narodowym. W wyniku przegranej przez Bułgarię II wojny bałkańskiej zostali zesłani przez nowy grecki rząd na jedną z wysp Morza Egejskiego.

Ludwik Wojtkiewicz, Konstanty Borzęcki i Julian Szumlański nie są wyjątkami. Po stronie zarówno macedońskich powstańców, jak i armii osmańskiej występowali Polacy. Trudne wybory, których dokonywali, by wspierać jedną lub drugą stronę, były efektem zawiloci politycznych w tamtych czasach.

Źródła:

- Dopierała K. (1998). Emigracja polska w Turcji. Lublin: Wydawnictwo Polonia.
- Giza A. (1996). Ziemi macedońskie na przełomie XIX i XX wieku. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Giza A. (1998). Państwa bałkańskie wobec kwestii macedońskiej w latach 1878-1918. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Klejn Z. (1999). Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii 1877-1914. Łowicz: Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu.
- Łątka J. S. (1993). Pasza z Lechistanu. Kraków: Społeczny Instytut Historii i Kultury Turcji.
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T. (2005). Słowianie południowi i zachodni VI-XX wiek. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Stawowy-Kawka I. (2000) Historia Macedonii. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stępnik K. (2014). Macedonia w prasie polskiej - 1903-1914. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Polskie ślady w Macedonii: wybrane publikacje *(oprac. Magdalena Turkowska)*

- Anastasovski N. (2008). The contest for Macedonian identity 1870-1912. Abbotsford: Politecon Publications.
- Andonovski H. (1940). Egejska Makedonija: geografike i stopanske karakteristiki na Egejska Makedonija. Skopje: Izdava G. O. na Združenieto na Begalcite od Eg. Makedonija.
- Bridge F. R. (1976). Austro-Hungarian documents relating to the Macedonian struggle, 1896-1912. Saloniki: Institute for Balkan Studies.
- Chesnais J. C. (1992). People on the move. New migration flows in Europe. Strasbourg: Council of Europe.
- Dakin D. (1993). The Greek struggle in Macedonia: 1893-1913. Saloniki: Museum of the Macedonian Struggle.
- Donevski G. (red.) (2001). Etničkite promieni vo Egejska Makedonija vo XX vek. Skopje: Združenie na Deca begalci od Egejskiot del na Makedonija.
- Dopierała K. (1998). Emigracja polska w Turcji. Lublin: Wydawnictwo Polonia.
- Giza A. (1996). Ziemie macedońskie na przełomie XIX i XX wieku. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Giza A. (1998). Państwa bałkańskie wobec kwestii macedońskiej w latach 1878-1918. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Giza A. (2003). Bułgaria i problem macedoński od początku XVIII do lat trzydziestych XX wieku. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Gorgiev D., Šerif A., Blagaduša L. (red.) (1996). Turski dokumenti za istorijata na Makedonija: popisi od XIX vek. Skopje: Matica Makedonska.
- Institute for Balkan Studies (1922). Macedonia: past and present. Saloniki: Institute for Balkan Studies.
- Jupp J. (2001). Yugoslavs [w:] The Australian People: An Encyclopedia of the Nation, Its People and Their Origins. Cambridge: Cambridge University Press, s. 746-750.
- Kawka M., Płaneta. P. (2013). Dyskursy o Macedonii. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Klejn Z. (1999). Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii 1877-1914. Łowicz: Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu.
- Klemenčič M., Žagar M. (2004). The Former Yugoslavia's Diverse Peoples: A Reference Sourcebook. California-Santa Barbara: ABC Clío.
- Kurpiel A. (2010). Macedońskie „dzieci uchodźcy” z greckiej wojny domowej - zapomniani przybysze na powojenny Dolny Śląsk. „Pamięć i Przyszłość” nr 9 (3/10): Obcy? Inni? Bliscy. [Pobierz](#).
- Kurpiel A. (2012). Uchodźcy z greckiej wojny domowej na Dolnym Śląsku. Zarys problematyki [w:] W. Kucharski, G. Strauchold (red). Ziemie Zachodnie - historia i perspektywy. Wrocław: Wydawnictwo: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. s. 157-169.
- Lazarov R. (1933). This is the Republic of Macedonia. Skopje: The Ministry of Information of the Republic of Macedonia.
- Lewak A. (1933). Działalność polska na Wschodzie: 1830-1870. Warszawa.
- Łątko J. S. (1993). Pasza z Lechistanu: Mustafa Dżalaleddin (Konstanty Borzęcki). Kraków: Społeczny Instytut Historii i Kultury Turcji.
- Łątko J. S. (2005). Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Majewski P. (2013). (Re)konstrukcje narodu: odwieczna Macedonia powstaje w XXI wieku. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Makurat M. (2012) Uchodźstwo Macedończyków z Grecji - „wielka historia” a „mała heristoria”. Kultura i Historia. nr 22/2012. [Pobierz](#).
- Malinowski A. (2006). Kwestia macedońska w Bułgarii w latach 1878-1918. Toruń: Mado.
- Matkovski A. (2000). Makedonija vo delata na stranskite patopisci 1864-1874. Skopje: Nezavisni izdanija Trnid Guğra.
- Minoski M. (2000). Avnojska Jugoslavija i makedonskoto nacionalno prašanje (1943-1946). Skopje: Menora.
- Nakovski P. (red.) (2008). Makedonskite begalci vo Polska: problemi na vospitanieto i obrazovaniето na decata i na mladinata, dokumenši, 1948-1975. Skopje: Državen Aphiv na Repyblika Makedonija.
- Olszewski P. (2009). Stosunki Macedonii z Unią Europejską: starania o członkostwo. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Olszewski P. (2010). Macedonia, historia i współczesność. Radom: Wyższa Szkoła Handlowa.
- Palmer Jr S. E., King, R. R. (1971). Yugoslav communism and the Macedonian question. Hamden: Archon Books.
- Perry D. M. (1988). The politics of terror: the Macedonian liberation movements 1893-1903. London: Duke University Press.
- Poulton H. (1997). Islam, Ethnicity and State in the Contemporary Balkans [w:] H. Poulton, S. Taji-Farouki (red.). Muslim Identity and the Balkan State. London: Hurst & Company.
- Pudło K. (1995). Grecy i Macedończycy w Polsce 1948-1993. Imigracja, przemiany i zanikanie grupy. „Sprawy Narodowościowe - Seria nowa”, t. IV, z. 1, s. 133-151.
- Pudło K. (1997). Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce (1948-1995) [w:] Z. Kurcz (red.). Mniejszości narodowe w Polsce. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rubacha J., Malinowski A., Giza A. (2007). Historia Bułgarii 1870-1915: materiały źródłowe z komentarzami. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T. (2005). Słowianie południowi i zachodni VI-XX wiek. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Society for Macedonian Studies (1983). Macedonia and the macedonian question: a brief survey. Saloniki: Etaireia Makedonikōn Spoudōn / Society for Macedonian Studies Center of Macedonians Abroad.
- Stawowy-Kawka I. (1993). Macedonia w polityce państw bałkańskich w XX wieku. Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”.
- Stawowy-Kawka I. (2000). Historia Macedonii. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stawowy-Kawka I. (red.) (2005). Miejsce Macedonii na Bałkanach: historia-polityka -kultura-nauka. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stawowy-Kawka I., Kawka M. (red.) (2008). Tożsamość narodowa w społeczeństwie multietnicznym Macedonii: historia - kultura - literatura - język - media. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stawowy-Kawka I., Kawka, M. (red.) (2011). Macedoński dyskurs niepodległościowy: historia, kultura, literatura, język, media. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stawowy-Kawka I., Todoroska K. (red.) (2013). Polsko-macedońskie stosunki bilateralne: 1991-2011. Menora: Skopje.
- Stępnik K. (2014). Macedonia w prasie polskiej (1903-1914). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Stojanovik-Lafazanovski L., Lafazanovski E. (2008). The exodus of the Macedonians from Greece: women's stories about WW II and their exodus. Skopje: Institut Evro-Balkan.
- Wojnicki J. (2009). System konstytucyjny Macedonii. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Wrocławski K., Bogusławska M., Wróblewska-Trochimiuk E. (2009). Polska i Macedonia: bibliografia, komentarze, studia. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej.

Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego



Numer specjalny „Biuletynu Migracyjnego” poświęcony polskim śladom w Macedonii został wydany we współpracy ze

Stowarzyszeniem „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego, które jest realizatorem projektu „Polacy w Macedonii” finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Badania, na których podstawie powstały teksty zawarte w niniejszej publikacji były realizowane w ramach projektu współfinansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w 2012 r.



Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego (SPE) to organizacja pozarządowa skupiająca przede wszystkim etnografów i antropologów kultury. Powstała w 2006 r. w Warszawie z inicjatywy absolwentów i studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Stowarzyszenie realizuje projekty badawcze, dokumentacyjne, edukacyjne i popularyzujące naukę. Od 2010 r. współtworzy otwarte miejsce na kulturę w Warszawie - Pracownię Duży Pokój.

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: Redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Redakcja: Marta Anacka, Anita Brzozowska, Kamila Fiałkowska, Ignacy Józwiak, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Monika Szułecka

Współpraca: Magdalena Turkowska